

## Wiadomość tygodnia

### EPISKOPAT POLSKI U SŁ. BOŻEGO ALOJZEGO KOSIBY OFM Otwarcie nowego dzieła miłosierdzia dla ubogich

W dniach 21 – 23 czerwca 2013 r. odbywało się w Wieliczce 362 zebranie plenarne Episkopatu Polski. W obradach uczestniczyło ok. 100 biskupów polskich, należących do Konferencji Episkopatu Polski. W programie zebrania znalazła się także wizyta w klasztorze franciszkanów-reformatów w Wieliczce i nawiedziny grobu Sł. Bożego Brata Alojzego Kosiby OFM.

W sobotę 22 czerwca o godz. 8.00 pastarze Kościoła w Polsce odprawili uroczystą Mszę św. w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki przy naszym klasztorze. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył i wygłosił homilię ks. bp Pacyfik Dydyca OFMCap z Drohiczyzna, obchodzący jubileusz 50 – lecia święceń kapłańskich.

W koncelebrze uczestniczyli m.in. księża kardynałowie: Stanisław Dziwisz i Kazimierz Nycz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik, prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk oraz z naszej Prowincji Braci Mniejszych: minister prowincjalny o. Rufin Maryjka OFM, kustosz Sanktuarium o. Jacek Biegajło OFM i kapelan Kopalni Soli w Wieliczce o. Ludwik Kurowski OFM.

Asystę liturgiczną przygotowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego Ojców Franciszkanów w Wieliczce.

Na zakończenie Mszy św. biskupi udali się na modlitwę do kaplicy Matki Bożej Łaskawej; tam prosili również o wstawiennictwo Sługi Bożego br. Alojzego Kosiby, którego doczesne szczątki znajdują się w tej kaplicy.

Następnie cały Episkopat zgromadził się przed budynkiem kuchni Sługi Bożego br. Alojzego, znajdującym się naprzeciw klasztoru, aby uczestniczyć w ceremonii



poświęcenia tego dzieła miłosierdzia wobec ubogich.

Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

Dom Brata Alojzego Kosiby w Wieliczce będzie służył potrzebującym. Placówka Caritas Archidiecezji Krakowskiej będzie prowadzić jadłodajnię dla osób o niskich dochodach, posiłki będą dowożone także do domów osób starszych, centrum charytatywne poprowadzi zajęcia psychoruchowe dla niepełnosprawnych i utworzy placówkę dziennego pobytu dla seniorów. Przed budynkiem stoi pomnik patrona Domu - brata Alojzego Kosiby.

Franciszkanin z Wieliczki, o. Ludwik Krukowski, przekonuje, że postać brata Alojzego powinna być jak najszybciej pokazana całemu światu. – Ojciec Święty Franciszek powtarza, że chce mieć Kościół ubogi dla ubogich. To jest idealna postać do pokazania takiego Kościoła – mówi. Brat Alojzy był doskonale ubogi, całe swoje życie pokornie służył najbiedniejszym.

Oby wzór tego prostego zakonnika, Sługi Bożego Alojzego, przyprowadzał do drugiego człowieka w potrzebie. Żeby z taką energią, z taką radością służyć drugiemu człowiekowi, który oczekuje nas i przede wszystkim naszego serca i dobrych rąk – zachęca bp Jan Zając, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej.

Brat Alojzy Kosiba urodził się w 1855 roku. Należał do zakonu oo. Franciszkanów-Reformatów. Był „żywym znakiem miłości Boga i bliźniego”, jak nazwał go Jan Paweł II. Przez blisko 50 lat kwestował i zbierał jałmużnę na rzecz ubogich. Podczas kwesty nauczał katechizmu. Oprócz wielkiej dobroci, znany był z pogody ducha i skromności.

Zmarł 4 stycznia 1939 roku. Jego szczątki doczesne spoczywają w kaplicy Matki Bożej Łaskawej kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu w Wieliczce. Od 1963 roku toczy się jego proces beatyfikacyjny

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

### Różancowe dzieci na Jasnej Górze

15. Pielgrzymka Podwórkowych Kótek Różańcowych Dzieci działających przy Radiu Maryja odbyła się w sobotę, 22 czerwca na Jasnej Górze.

W tym roku spotkanie przebiega pod hasłem „Wierzę w Ciebie, Boże Żywy”. Razem z dziećmi z całej Polski w jasnogórskim spotkaniu uczestniczy Madzia Buczek, założycielka PKRD. Są także dzieci spoza Polski. Jak zaznaczył o. Piotr Dettlaff, opiekun PKRD przybyły grupy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Ukrainy, Słowacji, Czech i Szwajcarii. W komunii z dziećmi zgromadzonymi na Jasnej Górze trwa Fatima, powiedział ks. Carlos Cabecinhas, rektor Sanktuarium Fatimskiego. Wyraził ogromną radość z pielgrzymki PKRD na Jasną Górę. Powiedział, że „to daje nam pewność, że Bóg nie zapomni o nas nigdy”.

Pielgrzymka rozpoczęła się o godz. 11.00. Na placu przed Szczytem została ustawiona scena. Dzieci wraz z opiekunami już od rana gromadziły się wokół niej, by nie przegapić uroczystego rozpoczęcia.



Pierwsze w programie były świadectwa wiary i spotkanie z Madzią Buczek. Kolejnym punktem programu były dwa koncerty: zespołu „Dzieci z Brodą” oraz bp Antoniego Długosza, który jak tylko może, co roku spotyka się z dziećmi na Jasnej Górze. Dzieci wraz z bp Antonim Długoszem zatańczyły „Tango dla Ojca Świętego Franciszka”. Przed Mszą św. dzieci z PKRD na czele z Madzią Buczek wspólnie modliły się na różańcu.

Chwilę po godz. 13.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył bp Antoni Długosz. „Kochani moi, piętnasty raz spotykamy się na Jasnej Górze, w Domu Naszej Mamy – Maryi, aby cieszyć się tym, że jesteśmy wielką rodziną różańcowych kótek i prezentujemy nasze rodziny rozsiane po całej Polsce. Wdzięczni jesteśmy naszej Madzi, obecnej razem z nami, która pomaga nam, abyśmy pamiętali o wezwaniu Matki Bożej, która prosi: ‘Odmawiajcie różaniec’. Tu na Jasną Górę wiele razy pielgrzymuje Jan Paweł II, który kocha nas bardzo, także i teraz, i z nieba patrzy na

nas, i cieszy się. Mówi: ‘Moje kochane dzieci nie zapominajcie o Jasnej Górze’”

O. Piotr Chyła, zastępca prowincjała redemptorystów patrząc z jasnogórskiego Szczytu na plac zaznaczył: „Powiem was, że tutaj z góry, to wyglądacie pięknie i wspaniale. Jest to bardzo piękny widok, cieszy oko i serca ta wasza rodzinka, która się dzisiaj u Matki Bożej zgromadziła”.

Słowa podziękowania wypowiedział także o. Tadeusz Rydzik. „Dziękujemy księżom za zorganizowanie tej pielgrzymki, siostronom, katechetom, nauczycielom, wszystkim. I jeszcze raz tym wszystkim dziękując zaklaszczemy, mocno, jak tylko się da. Możecie nawet krzyknąć z radości”. Patronat medialny nad pielgrzymką objął „Nasz Dziennik”.

PKRD powstały szesnaście lat temu z inicjatywy Madzi Buczek. W lipcu 1997 roku, Madzia wraz z trójkiem dzieci, z którymi codziennie spotykała się na podwórku, na wspólnej zabawie, założyła pierwsze kółko różańcowe. Ojciec Tadeusz Rydzik, gdy dowiedział się o tej inicjatywie, zachęcił do poszerzenia jej zasięgu, i tak za sprawą Radia Maryja, bardzo szybko objęła ona całą Polskę, oraz wiele innych krajów świata, na wszystkich kontynentach. Obecnie PKRD istnieją w 33 krajach na wszystkich kontynentach.

PKRD to wspólnota dziecięcych serc, które przez codzienną modlitwę pomagają Maryi przemieniać ludzkie serca. Organizowana co roku, od 15 lat Ogólnopolska Pielgrzymka PKRD na Jasną Górę jest najważniejszym wydarzeniem formacyjnym w ciągu roku tej wspólnoty. Jest to czas wspólnej modlitwy i radosnego świętowania, któremu towarzyszą tańce i śpiewy.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

### I Saletyńskie Spotkanie Dzieci

W Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance k. Gorlic zakończyło się dzisiaj I Saletyńskie Spotkanie Dzieci pt. *Wierzę w Ciebie Boże żywy*. Prawie półtora tysiąca dzieci wraz ze swoimi opiekunami, księżmi i siostrami zakonnymi uczestniczyło od piątku po raz pierwszy w tym niezwykłym wydarzeniu wiary. Organizatorami Spotkania byli Misjonarze Saletyni.

Saletyńskie Spotkanie Dzieci to najnowsza inicjatywa misjonarzy saletynów. Impulsem do podjęcia decyzji o zainicjowaniu tego wydarzenia były rozmowy kustoszy sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, bazyliki NMP z La Salette w Dębowcu i organizatorów MSSM w Dębowcu.

Zakończone Saletyńskie Spotkanie Dzieci w Kobylance stało się okazją do ubogacenia ich wiary oraz pozwoliło im doświadczyć, że mogą ją przeżywać z rówieśnikami, z którymi tworzą nie tylko wspólnotę szkolną, lecz także żywą wspólnotę Kościoła.

Były to trzy dni wspólnej modlitwy, tańca i radości oraz ciekawych konferencji. W piątek rozpoczęcie odbyło się w Sanktuarium, gdzie uczestnicy usłyszeli krótką historię tego miejsca. A wieczorem dzieci uczestniczyły w nietypowej inscenizowanej drodze krzyżowej przygotowanej przez swoich rówieśników z Dębowca.

Sobota była dniem refleksji nad swoim życiem, dniem spowiedzi. Konferencję do południa wygłosił ks. Maciej Kucharzyk MS, organizator Międzynarodowych Saletyńskich Spotkań Młodych w Dębowcu. Mówił o Siewcy i ziarnie Słowa Bożego, o znaczeniu świadectwa i otwierania się na działanie Pana Boga w naszym życiu i dbaniu, by gleba naszego serca była zawsze otwarta na przyjęcia ziarna Bożej miłości. Po południu uczestnicy spotkania wysłuchali konferencji ks. Pawła Brysia MS z Warszawy, zakończonej rachunkiem sumienia. A następnie każdy mógł skorzystać ze spowiedzi z czystymi sercami uczestniczyć w Eucharystii. Wieczorem w programie Spotkania znalazła się „Niespodzianka ks. Jana”, czyli występ „Wodzirejów lednickich” z Brzeska.



W niedzielę gościem szczególnym spotkania był dobrze znany m.in. z telewizyjnego programu *Ziarno*, zawsze uśmiechnięty, śpiewający biskup *od dzieci* – Antoni Długosz z Częstochowy. W swojej homilii podczas Eucharystii mówił o rodzinie, o tym jak ważną rolę w każdym domu pełni tata i mama. W przypadającym dzisiaj dniu ojca zachęcał wszystkich do okazania swoim rodzicielom znaków miłości i szacunku. Na zakończenie udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Ta nowa saletyńska inicjatywa została przyjęta przez uczestników z wielkim entuzjazmem, co daje nadzieję, że za rok znowu spotkamy się w Kobylance na II Saletyńskim Spotkaniu Dzieci. Zapraszamy na stronę [www.dzieci.saletyni.pl](http://www.dzieci.saletyni.pl) oraz na profilu Facebooka. Ks. Piotr Szweda



## **Sekretarz Kongregacji i generał Braci Mniejszych na spotkaniu z młodymi franciszkanami**

W dniach 23-26 czerwca, na Górze Św. Anny w Polsce, odbywa się kolejne już Spotkanie Młodych Braci Konferencji Północno – Słowiańskiej z Ministrem Generalnym.

Uczestniczy w nim nie tylko sam Generał – fr. Michael Perry – ale i jego poprzednik, od niedawna arcybiskup i sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, fr. Josè R. Carballo, autor Listu do młodych braci „Odnów dar Boży, który jest w Tobie”, który stanowi bazę dla rozważań w trakcie tego spotkania.



Na Górę Św. Anny przyjechało około 200 braci – prócz tych z pięciu polskich prowincji, także bracia z Czech, Słowacji, Ukrainy, Rosji i Kazachstanu.

Zasadniczą częścią spotkania tworzy wspólna modlitwa, a przede wszystkim codzienna Eucharystia i Liturgia Godzin, sprawowane w językach narodowych uczestników, ale i po włosku oraz po łacinie.

Pierwszy dzień, a właściwie wieczór, upłynął na zakwaterowaniu, kwestiach organizacyjnych, oraz prezentacjach poszczególnych prowincji, nie bez humoru i pomysowości przygotowanych przez braci kleryków. Zarówno sposób ujęcia tematu, jak i profesjonalizm wykonania, znacznie się od siebie różniły, jak jednak w podsumowaniu raczył zauważyć ojciec generał, wszystkie ujmowały swoją prostotą.

W dniu drugim słowo do braci wygłosił również minister generalny fr. Michael Perry. Ojciec Generał mówił m. in., że wypełnić powołanie ewangeliczne to znaczy wejść na górę, gdzie Bóg mówi bezpośrednio do każdego z nas. Bóg wzywa nas, byśmy byli w ruchu, w „ogniu wezwania” (papież Franciszek), byśmy szli za Chrystusem. Wszystkie ważne wezwania Boga w Biblii wiążą się z wchodzeniem na górę. Na górze Tabor Jezus w sposób całkowity stworzył się na działanie Boga, dzięki czemu przemienił się i przemieniła się wiara uczniów. Każde takie wchodzenie ma trzy etapy: 1) akceptacja Bożego wezwania, wstępowanie; 2) znajdowanie się na szczycie góry, czyli przyjmowanie szczególnej oferty Boga dla otwartego

umysłu i serca; 3) schodzenie z góry do codziennej pracy. Głosu Boga powinno się słuchać w ciszy, na modlitwie, przez wysłuchiwanie tego, co mają nam do powiedzenia inni, np. formatorzy. Miejscem, w którym św. Franciszek otworzył się cały na Boga, była góra Alvernia. Pan w sposób nieprzewidywalny działał w życiu jego i jego braci, co miało miejsce np. podczas spotkania z trędowatym bądź spotkania z muzułmanami. O. Michael zauważył, że obecnie wzrasta w Europie potrzeba duchowości, pragnienie odkrywania Boga. Bracia mniejsi powinni umieć wychodzić na zewnątrz ze swoją wiarą, towarzyszyć ludziom w odkrywaniu sensu życia. Także to spotkanie braci na Górze św. Anny staje się okazją, by postawić sobie ważne pytania. Co spodziewam się otrzymać od Boga w tych dniach pobytu na naszej górze? Czy jestem otwarty na zaskoczenie Boga? Jaki dar z siebie jestem gotów ofiarować Bogu i braciom?

W dwóch sesjach bracia wsłuchiwali się w wykłady dotyczące formacji franciszkańskiej: „Być znakiem i narzędziem komunii” fr. Ernesta Siekierki, definitora generalnego, „Znaczenie studium w formacji franciszkańskiej” fr. Vidala Rodrigueza Lopez, sekretarza Formacji i Studiów, a także vice sekretarza fr. Sergiusza Bałdygi na temat „Formacja w erze cyfrowej”.

Trzeci dzień upływa pod przewodnictwem kolejnego gościa spotkania – abpa fr. Josè R. Carballo, który rano odprawił Eucharystię i wygłosił homilię, w której, wzorem papieża Franciszka, oparł się na trzech słowach: radykalizm, autentyczność i wspólnota braterska. O. Dominik Banas OFM

### **Kardynałowie w saletyńskim seminarium**

W niedzielę 23 czerwca seminarium saletynów w Krakowie odwiedziło dwóch szczególnych gości: kard. Paulo Cordes, były przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum” i arcybiskup Palermo kard. Paolo Romeo.

Kard. Cordes skierował do kleryków krótkie przesłanie. Powiedział, że w seminarium spędził wiele lat oraz podkreślił, że formacja w tym miejscu jest bardzo ważna, ponieważ to w seminarium przygotowuje się przyszłość Kościoła.

– To bardzo ważne, by wiedzieć – stwierdził – jakie demony działają w seminarium. Największym takim demonem jest hipokryzja. Niezbędną rzeczą w seminarium jest być szczerym. Nie ukrywać tego, co się myśli. Trzeba dialogować, dyskutować, wręcz kłócić się, ale nie być skrytym – podkreślił kard. Cordes.

– Najważniejszą rzeczą w seminarium – zaznaczył hierarcha – jest nauczyć się kochać Jezusa Chrystusa i nieustannie pogłębiać z Nim osobistą relację. O tym nauczają ostatni papież: Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek. Wszyscy ma-

my potrzebę braci i sióstr – także seminarzysty – aby wierzyć we wspólnocie Kościoła. Bo nikt nie wierzy sam – mówił były przewodniczący Rady „Cor Unum”.

Natomiast arcybiskup Palermo kard. Paolo Romeo przybliżył klerynom i przełożonym postaci nowego błogosławionego ks. Giuseppe Pugliesiego, sycylijskiego kapłana zamordowanego przez mafię w 1993 roku.

Za: [www.saletyni.pl](http://www.saletyni.pl)

### **Nowa przełożona generalna Sióstr Boromeuszek**

22 czerwca br. w Domu Generalnym Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy rozpoczęła się VI Nadzwyczajna Kapituła Generalna przebiegająca pod hasłem *Wezwane i posłane by dawać wzmożone świadectwo miłosierdzia*.

W dniu 23 czerwca odbyła się sesja wyborcza, której przewodniczył o. prof. Jacek Kiciński CMF Wikariusz Biskupi d.s. Życia Konsekrowanego w Archidiecezji Wrocławskiej. Podczas jej trwania wybrano nową Przełożoną Generalną trzebnickich boromeuszek. Została nią s. M. Claret Król. Pomocą i radą służyć jej będzie w okresie najbliższych 6 lat także nowo wybrany Zarząd.



Matka Claret (Cecylia) Król urodziła się w 1966 r. w Dzierżysławiu na Opolszczyźnie. Profesję zakonną złożyła w 1994 r. Dotychczasową posługę zakonną pełniła w Małuszynie, Wiedniu a od czterech lat jako radna i przełożona domu zakonnego w Trzebnicy.

Pierwsza sesja VI Nadzwyczajnej Kapituły Generalnej będzie trwała do 29 czerwca tego roku, a jej priorytetem jest znalezienie odpowiedzi, jak w nowych warunkach XXI w., wobec licznych przemian cywilizacyjnych, społecznych i kulturowych świadczyć o Bogu bogatym w Miłosierdzie i jak kontynuować charyzmat miłosierdzia, który Boromeuszki realizują od ponad 360 lat.

SS.Boromeuszki

### **Franciszkanin dziekanem wydziału filozoficznego KUL**

17 czerwca 2013 r. nowym dziekanem Wydziału Filozofii KUL został o. dr hab. Marcin Tkaczyk OFMConv, z naszej Prowincji Matki Bożej Niepokalanej, profesor

nadzwyczajny, asystent prowincjalny, guardian klasztoru w Lublinie. Serdecznie gratulujemy!!!



O. prof. dr hab. Marcin Tkaczyk ur. w 1976 r., w Świdnicy. W 1994 r. ukończył Niższe Seminarium Duchowne w Niepokalanowie. Był laureatem olimpiad z języka łacińskiego, biologii i języka polskiego. Po maturze wstąpił do zakonu franciszkanów Prowincji Matki Bożej Niepokalanej.

Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 2001. W tym samym roku rozpoczął studia w zakresie logiki formalnej na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Doktorat obronił 16 grudnia 2005 r., na podstawie rozprawy pt. *Problem stosowalności HW-rozszerzenia systemu logiki modalnej T w dziedzinie fizyki*, promotor: prof. S. Kiczuk (KUL), recenzenci: prof. U. Żegleń (UMK), prof. Z. Dywan (KUL). Habilitację osiągnął 24 marca 2010 r. na podstawie rozprawy pt. *Logika czasu empirycznego. Funktor realizacji czasowej w językach teorii fizycznych*, recenzenci: prof. A. Malinowski (UW), prof. A. Wiśniewski (UAM), prof. A. Pietruszczak (UMK), prof. P. Garbac (KUL). Za: [www.franciszkanie.warszawa.pl](http://www.franciszkanie.warszawa.pl)

### **Pielgrzymka werbistów do Gniezna**

12 czerwca, w ramach przeżywanego w Kościele „Roku Wiary”, odbyła się pielgrzymka Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego do grobu św. Wojciech w Gnieźnie.

W pielgrzymce uczestniczyło ok. 90 werbistów z Polski i krajów misyjnych, na czele z Prowincjałem Prowincji Polskiej O. Erykiem Koppą SVD. Wśród pielgrzymujących werbistów był także goszczący w Polsce ks. bp Estanislau Chindecasse SVD, ordynariusz diecezji Dundo w Angoli.

Data pielgrzymki wybrana została nieprzypadkowo. To właśnie 12 czerwca przypada liturgiczne wspomnienie 108 męczenników II Wojny Światowej, którzy zostali beatyfikowani przez bł. Jana Pawła II 13 czerwca

1999 r. w Warszawie. Wśród nich jest czterech werbistów: bł. o. Ludwik Mzyk SVD, bł. o. Alojzy Liguda SVD, bł. o. Stanisław Kubista SVD i br. Grzegorz Frąckowiak SVD.

Najistotniejszym wydarzeniem pielgrzymki była msza św. koncelebrowana w katedrze gnieźnieńskiej, której przewodniczył Prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk. W czasie homilii zwrócił uwagę na to, że misyjne posługiwanie i ewangelizacja są zaangażowaniem w napięcie istniejące pomiędzy Jezusem Chrystusem a światem.

„W Waszej postudze zmierzacie się ze światem, który bardziej ukochał konformizm niż ewangelijne wartości – mówił abp Kowalczyk. – Właśnie w taki świat wnosicie Słowo Prawdy i przekierowujecie wzrok współczesnego człowieka z uludy i pozornego szczęścia na dobro nieprzemijające, które niesie Zmartwychwstały Chrystus”.

Na zakończenie mszy św. ksiądz Prymas poświęcił i wręczył Krzyże Misyjne tegorocznym werbistom – neoprezbiterom. Otrzymali je: o. Krzysztof Malejko SVD – przeznaczony do pracy w Wietnamie, o. Paweł Ratajczak SVD – przeznaczony do pracy w Chorwacji, o. Marek Ostrycharz SVD – przeznaczony do pracy na Kubie oraz o. Andrzej Zalewski SVD – przeznaczony do pracy w Obwodzie Kaliningradzkim.

Po południu uczestnicy pielgrzymki zebraли się w auli Muzeum Archidiecezjalnego, aby wysłuchać wykładu o. dra Janusza Brzozowskiego SVD na temat „Werbistowscy świadkowie wiary po II wojnie światowej”. Na zakończenie, jako pamiątkę pielgrzymowania do Gniezna, o. Prowincjał Eryk Koppa SVD wręczył przełożonym wspólnot werbistowskich w Polsce okolicznościowy krzyż nawiązujący do tematyki Roku Wiary. Jan Wróblewski SVD

Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

### **O. Adam Żak SJ koordynatorem Episkopatu ds. ochrony dzieci i młodzieży**

Jezuita o. Adam Żak został mianowany przez Konferencję Episkopatu Polski koordynatorem ds. ochrony dzieci i młodzieży. Ma koordynować realizację różnych wychowawczych programów prewencyjnych w zakresie ochrony przed pedofilią.

Wcześniej o. Żak przez 9 lat był doradcą generała jezuitów i jego asystentem ds. Europy Wschodniej, a od 2008 r. także ds. Europy Środkowej. Współpracuje m.in. z prof. Hansem Zollnerem z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie – współorganizatorem międzynarodowego sympozjum dla biskupów w Rzymie nt. rozwiązywania problemów pedofilii w Kościele oraz inicjatorem utworzonego wówczas Centrum Ochrony Dzieci.

O. Adam Żak SJ urodził się 18 listopada 1950 r. Bielsku Białej. Do Towarzystwa Jezusowego (jezuitów) wstąpił w 1966 r. w Starej Wsi, święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1976 r. w Neapolu z rąk kard. Corrado Ursi.

Studiował filozofię w Krakowie, Monachium i w Rzymie Teologię w Neapolu. W 1986 r. uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (jego promotorem był prof. Carlo Huber SJ).



Od 1986 do 1996 r. wykładał m. in. historię filozofii współczesnej na Wydziale Filozoficznym TJ w Krakowie i współpracował z Wydziałem Filozoficznym Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie UPJP2).

Od 11 sierpnia 1996 do 22 września 2002 był przełożonym Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. W lipcu 2003 został powołany do Kurii Generalnej w Rzymie, gdzie od 27 września pełnił funkcję Doradcy Generała i Asystenta ds. Europy Wschodniej. W 2008 r., po utworzeniu nowej Asystencji Europy Środkowej i Wschodniej, został mianowany jej pierwszym Asystentem. Urząd ten pełnił do 3 września 2012 r. (...) Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

### **W Licheniu rozpoczęto koncertowanie na największych organach w Polsce**

Półgodzinne koncerty na największych organach w Polsce rozpoczęły się w miniony poniedziałek, 17 czerwca, w bazylice Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej. Muzyczną część dla pielgrzymów przybывających każdego dnia do licheńskiego sanktuarium zapewnią będą studenci i absolwenci akademii muzycznych z Warszawy i Wrocławia.

Koncerty organowe w licheńskiej bazylice odbywać się będą każdego dnia trzy razy dziennie – o godz. 11.00, 14.00 i 20.00. Każdy z nich będzie trwał około 30 minut. Licheńskie organy noszą imię bł. Jana Pawła II. Ich budowa trwała cztery lata. Projektantem instrumentu jest prof. Andrzej Chorościński, były rektor Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Instrument od podstaw wykonała firma Zych z Wołomina. Składa się on z pięciu części i liczy 157 głosów oraz 12.323 piszczałek. Główna część instrumentu, znajdująca się na chórze nad wejściem do świątyni od strony południowej,



waży ok. 50 ton. Największa z piszczałek, które zostały w Polsce, Portugalii i Holandii, mierzy niemalże 10 metrów. Część z nich została odlana z 90-procentowej cyny.



Organy, przed oddaniem do użytku, zostały poddane ocenie specjalistów. W tym celu powołana została komisja złożona z organistów, dyrygentów, organmistrzów i księży muzykologów z Polski, Niemiec i Włoch. Znaczący organowego brzmienia przyznali, że licheński projekt jest brzmieniowo bardzo nowatorski. Wielką niewiadomą było, jak zachowa się w akustyce bazyliki. Komisja przyznała, że mimo niewielkiego pogłosu instrument brzmi bardzo czytelnie. Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

### Prapremiera pieśni M. Góreckiego u krakowskich franciszkanów

W niedzielny wieczór w bazylice franciszkanów w Krakowie miała miejsce światowa prapremiera pieśni kościelnych Henryka Mikołaja Góreckiego. Utwory wykonał a cappella znakomici śpiewacy z najlepszych krakowskich chórów pod dyrekcją Włodzimierza Siedlika. Całości wysłuchali m.in. żona zmarłego trzy lata temu kompozytora Jadwiga i syn Mikołaj, również kompozytor.

Cykl 20 utworów Górecki wybrał spośród 600 pieśni z najpopularniejszego śpiewnika ks. Jana Siedleckiego. Melodie zharmonizował, odciskając na nich piętno własnego, niepowtarzalnego stylu. Zapis nutowy został odnaleziony w jego rodzinnym domu dopiero po jego śmierci.

Bazylika franciszkanów nieprzypadkowo została wybrana na prapremierę tego projektu, bo jak tłumaczy dyrektor Instytutu Muzyki i Tańca Andrzej Kosowski, to w tej świątyni w roku 1979 w obecności Jana Pawła II odbyło się światowe prawykonywanie jednego z najślawniejszych dzieł Góreckiego „Beatus Vir”, utworu zamówionego u kompozytora jeszcze przez kard. Karola Wojtyłę. Dyrektor Kosowski przypomniał melomanom pewien fakt z życia kompozytora, świadczący o tym, jak bliska mu była ta franciszkańska świątynia.

„To wydarzenie i to miejsce były dla kompozytora najważniejsze. Często podróżowałem po Polsce z Henrykiem Mikołajem Góreckim. Pewnego dnia zapytał mnie pan profesor, czy wracam do Krakowa i prosił, abym wybrał najpiękniejszy bukiet kwiatów i zawiązał go do bazyliki franciszkanów. I później za każdym razem wyrażał tę samą prośbę” – opowiadał ze swadą dyrektor Instytutu. Za: [www.zakonfranciszkanow.pl](http://www.zakonfranciszkanow.pl)

### Werbista patronem stadionu w Nidzicy

14 czerwca odbyła się ceremonia nadania stadionowi miejskiemu w Nidzicy imienia Ks. Ryszarda Gamańskiego SVD, werbisty pochodzącego z tego miasta. Również w tym dniu odbył się 14 turniej piłki nożnej o puchar ks. Gamańskiego.

Ceremonii religijnej poświęcenia tablicy z imieniem ks. Ryszarda przewodzili ks. proboszcz Andrzej Midura i Wiceprowincjał Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego, o. Sylwester Grabowski. W słowie wprowadzającym o. Sylwester podkreślił zasługi ks. Gamańskiego tak w wymiarze religijnym, misyjnym jak i ludzkim – edukacji przez zaangażowanie sportowe. O. Gamański, będąc kapłanem i zakonnikiem, był jednocześnie niezwykle aktywnym działaczem sportowym – w pierwszym jako piłkarz i trener, a potem Prezes klubu Polonia Sydney w Australii. Już wtedy odkrył i praktykował nowy sposób ewangelizacji przez sport. W tegorocznym turnieju

uczestniczyła młodzież drużyny z Anglii i Rosji.

Tablicę pamiątkową odsłonił: siostra ks. Ryszarda Gamańskiego, pani Bożena Drozd, jego przyjaciel z lat szkolnych, pan Jerzy Krakowiak oraz pani Beata Nasiadka. Następnie, po krótkim wprowadzeniu, jeden z ojców werbistów modlił się razem z zebranymi modlitwą sportowca, którą codziennie kierował do Boga o. Gamański. Tekst modlitwy umieszczony został w książce o. Ryszarda pt. „Kapelan Białych Orłów. Futbol sposób na dojrzewanie”, wydanej przez Wydawnictwo Verbinum.

Wszyscy młodzi uczestnicy turnieju otrzymali obok innych nagród egzemplarz tej książki ufundowany przez siostrę o. Ryszarda Panią Bożenę i jej męża Wiktora. Dodatkiem był również egzemplarz Misjonarza. Po ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej rozpoczął się turniej piłkarski o puchar ks. Gamańskiego. Organizatorami turnieju byli: Zespół Obsługi Oświaty i Sportu w Nidzicy, MKS „Start” Nidzica oraz Zespół Szkół nr 1 w Nidzicy. Patronatem turniej objął burmistrz Nidzicy.



Ojciec Ryszard Gamański urodził się w 1939 roku. Wieloletni misjonarz w Australii całe życie poświęcił dwóm pasjom: duszpasterstwu i piłce nożnej. W Australii przez wiele lat był prezesem Klubu sportowego „Polonia” w Plumpton. Zmarł 10 października 2012 roku w Sydney. *Miroslaw Piątkowski SVD* Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## Dokument

# WAŻNA ZMIANA W LITURGII

## Imię Św. Józefa będzie odtąd wymieniane w czterech Modlitwach Eucharystycznych

Imię św. Józefa będziemy odtąd słyszeć podczas prawie każdej Mszy. Papież Franciszek upoważnił Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, by włączyć je do drugiej, trzeciej i czwartej Modlitwy eucharystycznej. Zaraz po imieniu Najświętszej Maryi Panny będzie się tam odtąd wymieniać Jej Oblubienica – dowiadujemy się z dekretu tej dykasterii, noszącego datę wspomnienia św. Józefa Rzemieślnika 1 maja 2013 r.

Dokument przypomina, że już bł. Jan XXIII podczas Soboru Watykańskiego II wprowadził imię św. Józefa do Kanonu Rzymskiego, czyli obecnej pierwszej Modlitwy eucharystycznej. Św. Józef bowiem, będąc głową Świętej Rodziny i sprawując ojcowską opiekę nad Panem Jezusem, ma ważne miejsce w Bożym planie zbawienia i cieszyć się stałą czcią w całym Kościele powszechnym, którego jest patronem. Dlatego już Benedykt XVI przyjął i zaaprobował płynące z wielu stron świata prośby

o umieszczenie tego imienia także w drugiej, trzeciej i czwartej Modlitwie eucharystycznej. Potwierdził to Franciszek, nakazując Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jego włączenie do tekstu liturgicznego, i to już w obowiązującym obecnie trzecim wydaniu typicznym Mszału Rzymskiego. Dykasteria podała w głównych językach, w tym także po polsku, brzmienie tekstu wprowadzonego do Modlitw eucharystycznych. Po słowach „z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją”

należy dodawać: „ze świętym Józefem, Jej Oblubieńcem”.

## DEKRET KONGREGACJI

Św. Józef z Nazaretu, ustanowiony w Bożym planie zbawienia głową Rodziny naszego Pana Jezusa Chrystusa i sprawujący nad Nim ojcowską opiekę, wypełnił doskonale otrzymaną łaskę i powierzone mu zadanie. Związany mocno z początkiem tajemnicy ludzkiego zabawienia jest też przykładem niezwykłej pokory, która w wierze chrześcijańskiej służy do osiągnięcia wzniosłych celów, oraz obrazem zwyczajnych, ludzkich, prostych cnót, koniecznych aby być dobrymi i prawdziwymi świadkami Chrystusa. Dzięki nim, ów Sprawiedliwy mąż, troszcząc się z miłością o Bożą Rodzicielkę i poświęcając się z radością wychowaniu Jezusa Chrystusa, stał się opiekunem najcenniejszych skarbów Boga Ojca, a ciesząc się na przestrzeni wieków nieustannym kultem ludu Bożego, wspomagał mistyczne ciało Jezusa, czyli Kościół.

Wierni Kościoła Katolickiego mieli zatem do Świętego Józefa nieprzerwane nabożeństwo, oddając w uroczystych ceremoniach cześć najczystszeniu Oblubieńcowi Bożej Rodzicielki i Patronowi w niebie Kościoła powszechnego. Dlatego też Błogosławiony Jan XXIII, w czasie II Soboru Watykańskiego, nakazał włączyć jego imię do prawnego Kanonu Rzymskiego.

Papież Benedykt XVI z kolei, zważając na prawdę o świętych obcowaniu i na obecność świętych w naszym ziemskim pielgrzymowaniu aby doprowadzić nas do Chrystusa i z Nim zjednoczyć, przyjął łaskawie i zaaprobował kolejną pobożną prośbę, wyrażaną w różnych częściach świata, którą niedawno potwierdził także papież Franciszek.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, po uważnym rozważeniu sprawy i na mocy uprawnień otrzymanych od Ojca Świętego Franciszka, chętnie zarządza zatem, aby imię Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, zostało odtąd włączone do Modlitw eucharystycznych II, III i IV, w trzecim wydaniu typicznym Mszału Rzymskiego, zaraz po imieniu Najświętszej Maryi Panny, w następującym brzmieniu: w II Modlitwie eucharystycznej: *«ut cum beata Dei Genetrice Virgine Maria, beato Ioseph, eius Sponso, beatis Apostolis»*; w III Modlitwie eucharystycznej: *«cum beatissima Virgine, Dei Genetrice, Maria, cum beato Ioseph, eius Sponso, cum beatis Apostolis»*; w IV Modlitwie eucharystycznej: *«cum beata Virgine, Dei Genetrice, Maria, cum beato Ioseph, eius Sponso, cum Apostolis»*.

Jeśli chodzi o teksty w języku łacińskim, należy posłużyć się tymi właśnie sformułowaniami, które od tej pory ogłasza się jako typiczne. Jeśli chodzi o tłumaczenia na najbardziej popularne języki zachodnie, Kongregacja przedstawi je w najbliższym

czasie. W przypadku tłumaczeń na inne języki, zgodnie z przepisami prawa, powinny zostać przygotowane przez właściwe Konferencje Biskupów i zatwierdzone przez Stolicę Świętą za pośrednictwem tejże Kongregacji. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 1 maja 2013, św. Józefa, rzemieślnika.

Antoni Kard. Cañizares Llovera, Prefekt  
Artur Roche, Arcybiskup Sekretarz

## DODATEK

(Tekst odnośnego wezwania do św. Józefa w poszczególnych modlitwach eucharystycznych)

### II Modlitwa eucharystyczna:

*«z Najświętszą Bogurodnicą Dziewicą Maryją, ze świętym Józefem, Jej Oblubieńcem, ze świętymi Apostołami»;*

### III Modlitwa eucharystyczna:

*«z Najświętszą Dziewicą, Bogurodnicą Maryją, ze świętym Józefem, Jej Oblubieńcem, ze świętymi Apostołami»;*

### IV Modlitwa eucharystyczna:

*«z Najświętszą Dziewicą, Bogurodnicą Maryją, ze świętym Józefem, Jej Oblubieńcem, z Apostołami».*

Za: Radio watykańskie

## Wiadomości zagraniczne

### „Franciszek wciela w życie teologię Benedykta”

Franciszek wciela w życie teologię Benedykta XVI – opinię taką wyraził były generał zakonu dominikanów, o. Timothy Radcliffe, obecnie wykładający na uniwersytecie w Oksfordzie. W wywiadzie zamieszczonym na amerykańskim blogu liturgicznym Pray Tell przypomniał, że obecny Biskup Rzymu często mówi o tym, iż Kościół powinien być blisko ludzi, a księża powinni „pachnieć swymi owcami”.

Tymczasem podczas dziewięciu lat spędzonych w Rzymie dominikanin dostrzegł, że papieskie liturgie były sprawowane „w sposób monarchiczny”. Teraz konieczne jest wyzwolenie Kościoła z tego monarchicznego stylu, jeśli ma on ukazywać dobrą nowinę nowym pokoleniom.

Na uwagę, że Benedykt XVI „był znany z podkreślania piękna w muzyce, szatach i ceremoniach liturgicznych”, ale także z „uderzającej zdolności do wyrażania centralnych tajemnic chrześcijańskich w jasnym i bezpośrednim języku”, o. Radcliffe wyjaśnił, że podkreślenie piękna było czymś wspaniałym. Jednocześnie zaznaczył, że nie wszystkim odpowiadał „powrót niektórych strojów, czerwonych butów czy

dziwnych nakryć głowy”, nawiązujących do epoki baroku, tak odmiennej od „strzelistej dynamiki gotyku szczytowego średniowiecza” czy „prostoty cysterskiego stylu romańskiego”.



„Dzisiaj trzeba, aby artyści zaproponowali nową estetykę na nowy wiek. Odnowa Kościoła zazwyczaj przychodziła wraz z twórczością artystyczną. Obecna watykańska wystawa [na Biennale - KAI] w Wenecji pokazuje nam drogę na przyszłość: Kościół zamawia u naprawdę kreatywnych ludzi i ufa im, że dobrze wykorzystają swe talenty” – zauważył były generał dominikanów.

Zgodził się z sugestią, że „styl papieża Benedykta” mógł wielu ludziom zasłonić oczy na „głębłą i piękną jego teologię”.

„Chociaż był on prawdziwym nauczycie-

lem, to jednak nie bardzo rzutowało to, przynajmniej, na Anglię. Słyszałem, jak po jego rezygnacji pewna pani polityk wyraziła nadzieję, że nowy papież mógłby przestać w kółko gadać o seksie i mówić więcej o Jezusie. To dziwne, bo Benedykt prawie nic nie mówił o seksie, za to opublikował trzy znakomite książki o Jezusie!” – wskazał zakonnik.

Dołąd, że poprzednik Franciszka sformułował też „piękne trynitarnie rozumienie Kościoła”. „Może jest mniej braku ciągłości między tymi dwoma papieżami niż każe nam wierzyć prasa? Wiele z tego, co robi papież Franciszek, można postrzegać jako próbę wcielenia w życie teologii, którą przynajmniej częściowo wypowiedział Benedykt XVI” – uważa o. Radcliffe.

Jego zdaniem jednym z najważniejszych, niespełnionych zamierzeń Soboru Watykańskiego II była reforma zarządzania Kościołem, a szczególnie Kurii Rzymskiej. „Nie jest to krytyka Kurii, lecz jedynie stwierdzenie, że potrzebujemy nowych form zarządzania, odpowiadających nowym czasom. Większość biskupów uważa, że trzeba przejść od zarządzania Kościołem przez papieża i Watykan, którym służą biskupi, do zarządzania Kościołem przez papieża i biskupów, którym służy Watykan.



Są przekonani, że dobre i słuszne byłoby dla Biskupa Rzymu, gdyby był głębiej osadzony w kolegium biskupów. Wydaje się, że takie jest dążenie Franciszka” – podkreślił były mistrz generalny Zakonu Kaznodziejskiego.

Wspominając swe pierwsze spotkanie z przyszłym papieżem w Buenos Aires w 1999 r., ujawnił, że zapisał wtedy w swym dzienniku, iż wielką radość sprawiło mu przebywanie w towarzystwie człowieka o tak ewangelicznej prostocie. „Szaleństwem byłoby patrzeć na jednego człowieka jako źródło nadziei, ale możemy dziękować Duchowi Świętemu za ten wiele obiecujący wybór” – powiedział o. Radcliffe.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

### W Syrii zabito katolickiego pustelnika



Z rąk syryjskich rebeliantów zginął katolicki duchowny. Napadli oni, zrabowali i częściowo zniszczyli klasztor franciszkański w Ghanassieh na północnym zachodzie Syrii. Poniósł przy tym śmierć katolicki pustelnik, o. François Mourad.

Ten mnich syryjski chronił się od kilku miesięcy w opuszczonym klasztorze. Po napadzie franciszkanie z miejscowości Kanaieh w tej samej części kraju udali się do Ghanassieh, by dać pochówek zabitemu. O tych faktach poinformował wczoraj Kustodię Ziemi Świętej przełożony braci mniejszych w Syrii, o. Halim Noujaim. Ostrzega on państwa zachodnie, że popierając syryjskich rebeliantów w rzeczywistości pomagają islamistycznym ekstremistom zabijającym chrześcijan. Franciszkanin obawia się, że na tych terenach wkrótce nie będzie już żadnego wyznawcy Chrystusa.

Za: [Radio watykańskie](http://Radio watykańskie)

### Maryjne Sanktuarium w Lourdes pod wodą

Sanktuarium maryjne w Lourdes znowu znalazło się pod wodą. W wyniku obfitych opadów deszczu wylała rzeka Gave. W Grocie Objawień jest już 140 cm wody, czyli tyle samo, co w październiku ubiegłego roku. Wówczas szkody wyrządzone przez powódź oszacowano na 1,3 mln euro.

Tym razem sanktuarium jest lepiej przygotowane na spotkanie z żywiołem. Teraz jednak powódź zbiegła się w czasie z sezonem pielgrzymkowym. Niektórzy odwołali swój przyjazd. Tym bardziej, że deszcz wciąż pada i sytuacja najprawdopodobniej ulegnie pogorszeniu. Już dziś rano zamknięto dostęp do groty, basenów i podziemnej bazyliki. Po południu zamknięto również główną bazylikę. Wierni mogą obserwować figurę Matki Bożej z drugiego brzegu rzeki.

Za: [Radio watykańskie](http://Radio watykańskie)

### Dramatyczna sytuacja misjonarzy franciszkańskich w Boliwii

Nasz misjonarz w Urubichá w Boliwii, o. Kasper Kaproń OFM, w nadesłanym e-mailu gorąco prosi wszystkich współbraci i ludzi dobrej woli o pomoc duchową.

*Droży Współbracia!*

Zwracam się do Was z prośbą o modlitwę w intencji naszych franciszkańskich współbraci: René Vargas, gwardiana i kustosa sanktuarium w Copacabana (byłego Ministra Prowincjalnego), Elvio Frías, magistra postulantów, Lorenzo Vadkerti, brata zakonnego pełniącego posługę w sanktuarium oraz naszych dziewięciu postulantów, których życie jest w poważnym niebezpieczeństwie.

Dnia 24 kwietnia br. z najważniejszego sanktuarium w Boliwii w Cobacabana, obsługiwanego przez Zakon Braci Mniejszych, skradziono kosztowności, które stanowiły wota czczonej w tym miejscu Najświętszej Maryi Panny. Nasi bracia, kustosze sanktuarium, zgłosili fakt kradzieży policji. Jednakże policja na podstawie wskazań miejscowych kapłanów tradycyjnej religii ludu Aymara (Yatiri) nie wszczęła poszukiwań; od razu o kradzież zostali posądzeni sami opiekunowie miejsca, franciszkanie. Yatiri powiedzieli: „nie szukajcie daleko, kosztowności są tutaj na miejscu” i te słowa wystarczyły za fakt oskarżenia.

Sprawa przybrała dodatkowo wydźwięk polityczny. Prezydent kraju, Evo Morales, posądził biskupów o akty kradzieży dokonujące się w kościołach, gdyż – jak napisał w liście do kardynała Julio Terrazas – to biskupi „mają klucze do kościołów i to oni najlepiej wiedzą, kto do nich wchodzi i z nich wychodzi.”

Atak ten to kolejna odsłona trwającego obecnie procesu tzw. „rewolucji demokratycznej i kulturowej”, której celem jest m.in. powrót do kultur pierwotnych i religii przedkolumbijskich. Obecnie policja nie prowadzi już jakichkolwiek poszukiwań skradzionych przedmiotów, a nasi bracia znajdują się w areszcie domowym. Zarząd Prowincji Zakonnej wyszedł z inicjatywą wynajęcie prywatnych detektywów celem poszukiwania skradzionych dóbr i doprowadzenia do tego, aby ostatecznie zwyciężyła prawda, jednakże adwokaci odradzili wszczęcia poszukiwań na własną rękę, gdyż oznaczałoby to publiczne zdyskredytowanie całego aparatu państwowego. Nasi współbracia czekają więc na wyrok sądu.

Sprawa jest jednak o tyle poważna, gdyż spora część ludności Copacabana została sprowokowana, a także zastraszona utratą swych miejsc pracy, i obecnie tłum okupuje plac wokół sanktuarium. Istnieje poważne niebezpieczeństwo samosądu i publicznego linczu, który jako wyraz tzw. justicja comunitaria, jest niestety dość powszechnie stosowany w boliwijskiej rzeczywistości.

W najtrudniejszej sytuacji jest brat Lorenzo, misjonarz pochodzący ze Słowacji. Jako na obcokrajowcu, to na nim skupiły się najcięższe ataki. Tłum wtargnął już dwukrotnie do jego celi, próbując go wyprowadzić. Grożono mu zlinczowaniem i spalaniem żywcem. Wielką odwagą wykazują się nasi postulanci. Sprawa jest więc bardzo poważna. Minister Prowincjalny w liście do franciszkanów, napisał, że teoretycznie najlepiej byłoby, abyśmy opuścili sanktuarium i zakończyli naszą w nim posługę. Na tym etapie jednak nie jest to dobrym rozwiązaniem, gdyż pośrednio oznaczałoby to przyznanie się do winy.

Konferencja Episkopatu Boliwii w wydanym oświadczeniu stwierdza, że sprawa sanktuarium w Copacabana dotyczy już nie tylko samych zakonników, ale cały Kościół w Boliwii i niestety jest wyrazem świadomych działań rządu wymierzonych przeciwko Kościołowi. Fra kasler Kaproń

Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

### Ostatnia prosta w obłackiej drodze na Syberię

Rozpoczyna się ostatni etap trwającej już prawie dwa miesiące „Wyprawy 2013. Polska – Syberia”. Na koniec 8 tygodnia, w niedzielę 23 czerwca rowerzyści mieli na koncie niespełna 7000 km dystansu i odpoczywali w Krasnojarsku przed czekającym ich nazajutrz ostrego sprawdzianu!



Miniony tydzień to czas spokojnej pod względem kilometrów jazdy (po ok. 154 km dziennie) i jeszcze bardziej odczuwalne zacieśnienie się w grupie. Sami kolarze zaskoczeni są tak pozytywnym odbiorem swojej obecności, po tak długim już czasie spędzonym razem. Niebagatelną rolę odgrywa tu z pewnością integracyjna i liderska rola o. Tomka Maniury OMI, który na każdym kroku akcentuje wzajemny szacunek i dobre relacje, a po chrześcijańsku – po prostu miłość! Jednym takich motywów była sugestia któregoś dnia, by każdy powiedział lub zrobił dla innej osoby w grupie coś miłego. Z tego zadania wszyscy dobrze się wywiązali dla ogólnogrupowej korzyści. Innym miłym akcentem była 9. rocznica kapłańskiego stażu szefa grupy, która została odpowiednio uczczona słodką roladą ze świeczką.

W minionym tygodniu podróżnikom towarzyszyły już bardzo „tajgowe” krajobrazy, sporo lasów i nawet niewielkie góry. Pogoda też bardziej kapryśna niż na płaskim stepie. Był deszcz. Było błoto, z którego

trzeba było czyścić serwisowo rowery przed dalszą jazdą.

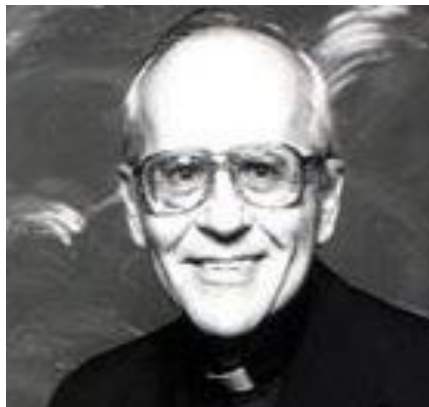
Obecnie przed śmiałkami z NINIWA Teamu ostatni odcinek przed dotarciem do finiszu – polskiej wioski Wierszyna k. Irkucka. Prawdopodobnie uda się dotrzeć tam sporo przed założonym czasem, może nawet w najbliższym tygodniu. Dodatkowo grupa zaplanowała hardcorowy początek tygodnia – 24-godzinny dystans w niedzielę w intencji Rosji! Rowerzyści wstaną o północy (godz. 18.00 naszego czasu) by ruszyć w drogę i zatrzymać się ponownie dopiero po całej dobie jazdy. Sensem tego dodatkowego wysiłku nie są kolejne rekordy kilometrów, ale trud i wysiłek w ważnej intencji.

Codzienne relacje z rajdu, multimedia i ciekawostki można znaleźć na oficjalnej stronie wyprawy [www.niniwateam.pl](http://www.niniwateam.pl).

### Nigdy nie jest za późno na naukę

W 88 roku życia, po spędzeniu 40 lat jako misjonarz na Haiti, po głoszeniu w ciągu ostatnich 3 lat posługi dla setek Haitińczyków w archidiecezji Nowy Orlean, O. John

Morin, Oblat Maryi Niepokalanej, zdecydował, że potrzebuje uzupełnienia studiów w zakresie biblistyki i zapisał się na taki kurs w Seminarium Notre Dame.



W rozmowie z Piotrem Flinney juniorem, w artykule w Clarion Herald z dnia 18 maja, O. Morin powiedział: „Miałem wybór pomiędzy Ewangelią synoptycznymi, a Ewangelią świętego Jana. Obydwie te propozycje przypadły mi do gustu, postanowiłem jednak studiować synoptyków, a

na drugi rok jak Pan Bóg pozwoli, uzupełnić wiedzę z Ewangelii św. Jana.

Jeden z wykładowców dr Nathan Eubank powiedział o nim: „To był naprawdę wielki znak dla seminarzystów, aby ktoś po tylu latach pracy zapragnął na nowo studiować i zadawać pytania. Co więcej, słyszeć odpowiedzi. Studenci niekiedy patrzyli na swoich profesorów jakby oni przeszkadzali im w nauce i uprzykrzali życie. Jego obecność winna uzmysłwić nam, że uczyć się winniśmy przez całe życie.

Jeden z kleryków Mathew Graham z diecezji Baton Rouge zgadza się ze swoim profesorem i mówi, „Widok doświadczonego latami pracy kapłana i powracającego do nauki jest również dla nas sporym wyzwaniem. Jest dla nas przykładem, że formacja intelektualna nigdy nie powinna ustawać”.

Sam zainteresowany twierdzi, że zdobywanie wiedzy na nowo, czy też pogłębianie jej winno być dla nas przyjemnością.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## Witryna tygodnia

### Kolejny tom Studiów o Kard. Hlondzie, zaprezentowany w Rzymie

We wtorek 11 czerwca, w siedzibie stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Rzymie miała miejsce prezentacja książki „Il Primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda” (Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny), pod red. prof. Leszka Kuka, dyrektora stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, i ks. prof. Stanisława Zimniaka, salezjanina, członka Salezjańskiego Instytutu Historycznego.

Prezentacji książki dokonali: bp Enrico dal Covolo, rektor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego (PUL), oraz Alberto Monticone, emerytowany profesor historii współczesnej i emerytowany prezes Akcji Katolickiej. Do tych dwóch prelegentów dołączyło świadectwo Stanisława Augusta Morawskiego, prezesa „Fondazione Romana J. S. Umiastowska”, współzałożyciela i członka zarządu Ośrodka Studiów i Relacji Międzynarodowych oraz Ośrodka Spotkań i Studiów Europejskich.

127. pozycja serii „Conferenze” (Konferencje), wydana przez Polską Akademię Nauk w Rzymie, mieści materiały Symposiumu Międzynarodowego, które odbyło się 14 grudnia 2009, a było poświęcone postaci kardynała Augusta Hlonda, salezjanina, Prymasa Polski w latach 1926-1948.

Bp dal Covolo pogłębił relacje pomiędzy Prymasem Hlondem a Papieżami: Piusem XI i Piusem XII, uwypuklając ich znaczenie historyczne i ich realny wpływ na bolesne dzieje XX wieku. Rektor PUL ukazał także w świetle dziennym umiejętność tych trzech ludzi Kościoła, którzy potrafili żyć bez ustępstw własnym posłannictwem Kościoła: broniąc prawdy o człowieku przed zakusami władzy, nawet jeśli ta rodziła takie rzeczywistości nieludzkie, jak te stworzone przez reżimy totalitarne, niemiecki i sowiecki w XX wieku.



Prof. Monticone, ze swej strony, podkreślił ramy historyczne bardzo szczególne, w których musiał działać kard. Hlond. Osoba bardzo doceniana zarówno w środowiskach kościelnych, jak i cywilnych – uważany nawet za „papabile” przez niektórych – był Prymasem Polski w okresie skrajnie złożonym, kiedy, po zakończeniu II wojny

światowej, zwycięskie kraje narzuciły nowy porządek geopolityczny, który pociągał za sobą przymusowe przesiedlenia ogromnych mas ludności, nie bacząc na rany, jakie spowodowała wojna i masowe wyniszczenie grup etnicznych.

Tak więc studium jego osoby domaga się uważnej analizy zasobów archiwalnych. Dzięki takiemu podejściu można było m.in. dokonać oceny delikatnej kwestii przywilejów papieskich, jakie zostały przyznane Prymasowi, które już uwzględniały nowy porządek polityczny, jaki zapanował w Europie po Konferencjach w Jałcie i Poczdamie (luty i lipiec-sierpień 1945), chociaż ten nie było nigdy zagwarantowany w sposób ostateczny przez traktaty pokojowe.

Na koniec prof. Monticone uwypuklił znaczenie tego tomu, który stanowi dopełnienie obrazu historycznego, jaki przedstawia tom opublikowany w 1999 roku, wnosząc znaczny wkład w lepsze poznanie kardynała na gruncie historiografii europejskiej. Jakkolwiek pozostaje jeszcze wiele pól, które zasługują na uwagę i pogłębione badania, aby można było jeszcze lepiej określić rolę, jaką ten salezjanin, kardynał August Hlond, odegrał w historii Kościoła i społeczeństwa XX wieku.

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)



### ŚP. O. MEDARD PARYSZ (1913-2013) OFMCap

Ostatni kapelan Powstania Warszawskiego

W nowosolskim szpitalu zmarł blisko 100-letni kapucyn o. Medard Parysz. Był kapelanem podczas Powstania Warszawskiego na Starym Mieście. W sierpniu 1944 r. posługiwał w kościele przy ul. Miodowej.

*„Czasem ktoś krytykuje Powstanie Warszawskie – czy to było potrzebne? Mam jedną odpowiedź: umieramy na gruźlicę, na zawały, na nowotwory, a czemu nie za Ojczyznę? Jest tu naprzeciwko szkoła – gimnazjum. Poproszono mnie, żebym poświęcił sztandar w kościele z okazji, że szkoła otrzyma imię generała Władysława Andersa. Przygotowałem się i przed poświęceniem sztandaru powiedziałem: „Jak daleko [sięgnąć] w przeszłość naszej historii, zawsze krew się lała. Pan Bóg dopuszczał na nasz kraj wojny pewno dlatego, abyśmy się do Boga uciekali, do Boga garnęli i prosili o ratunek, żebyśmy od wiary nie odstępowali. I może dlatego dzisiaj Polska jest jednym z najbardziej katolickich krajów na świecie. Zwyciężaliśmy Niemców pod Grunwaldem, a Rosjan nad Wisłą w 1920 roku. Dopiero gdy Hitler ze Stalinem podali sobie ręce i napadli naraz na nasz kraj, wtenczas Polska znikła z mapy Europy. Ale były znowu takie postacie jak Anders, jak te tysiące polskich żołnierzy, którzy wolną ręką ginęli na polach i wszystkich frontach i znowu mamy Polskę wolną, niepodległą, kochaną ojczyznę”. Mówię do młodzieży: „Kształćcie własne umysły fizyką, matematyką, ale uczcie się także historii, żebyście znali historię swego narodu, abyście byli dumni z tego, że jesteście Polakami!” - mówił o.*

Parysz w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego.

Stanisław Parysz (o. Medard) (ur. 17 grudnia 1913 r. w Haczowie, zm. 20 czerwca 2013 r. w Nowej Soli). Kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego, gwardian w klasztorach w Sędziszowie i Krośnie.

Kształcił się w Kolegium Serafickim w Rozwadowie (obecnie dzielnica Stalowej Woli). 7 września 1929 roku wstąpił do zakonu oo. kapucynów.



8 września 1930 r., po odbyciu rocznego nowicjatu w Sędziszowie Młp., złożył śluby proste, a uroczyste w 1934 roku w Krakowie. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Seminarium OO. Kapucynów w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 1 maja 1939 roku, z rąk ks. biskupa Stanisława Rosponda. Przez pierwsze cztery lata pracował w duszpasterstwie w Krakowie, a od 1943 do 1945 roku w Olszaniczy. Jednocześnie spełniał obowiązki rektora kaplicy

w Mydlnikach i uczył religii. W powstaniu warszawskim, w sierpniu 1944 r., jako Kapelan Armii Krajowej, niósł pomoc żołnierzom i ludności cywilnej w Szpitalu Powstańczym, przy ul. Długiej, gdzie został ranny. Pomagał ludności w kościele OO. Dominikanów, w schronach; przy ul. Miodowej, Długiej, Freta i Podwale.

Po wojnie był gwardianem Sędziszowie Młp (w l. 1945-1948), i w Krośnie (w l. 1953-1956), gdzie wybudował kaplicę Matki Bożej, (obecnie Adoracji Najświętszego Sakramentu). Był rektorem kościoła w Tenczynie (w l. 1959-1963) i tu wybudował kościół; do stropu ponieważ władze komunistyczne wstrzymały budowę.

Pracował jako kapłan w wielu miejscowościach: we Wrocławiu, Dobiegniewie, Wąlczu, Kwietnikach, Gdańsku, Bytomiu, Nakielnie i w Szwecji.

Przez kilkadziesiąt lat, od 1979 roku, pracował w parafii św. Antoniego w Nowej Soli. Otrzymał Krzyż Armii Krajowej i Krzyż Walecznych, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Jego imieniem zostało nazwane rondo w Nowej Soli.

Msza pogrzebowa odbędzie się w najbliższy poniedziałek 23 czerwca o godz. 11.00 w kościele św. Antoniego w Nowej Soli. Po mszy ciało o. Medarda zostanie przeniesione na miejscowy cmentarz.

Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

### ŚP. KS. MACIEJ MOSKWA (1950-2013) SCJ

18 czerwca, w Lublinie odszedł do Pana niestrudzony misjonarz Serca Bożego, dyrektor misjonarzy krajowych Księży Sercanów, ks. Maciej Moskwa. Niedawno zmarły ks. kard. Stanisław Nagy w swoim testamencie napisał: „Jeżeli dumny jestem z czegoś w działalności Prowincji Polskiej, to z działalności misyjnej współbraci, których temat Najśw. Serca Pana Jezusa był naczelnym wątkiem ich kaznodziejstwa”. Do tych współbraci należał ks. Moskwa, który zakończył swoją ziemską pielgrzymkę.

Parafia Garbów-Cukrownia, pw. Macierzyństwa NMP była ostatnią, w której zmarły ks. Maciej Moskwa poprowadził Misję Intronizacyjną Najświętszego Serca Jezusowego. 7 czerwca w Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa parafianie po sześciu dniach duchowego przygotowania zawierali siebie Bożemu Sercu. Misje powoli dobiegały końca, do ich zakończenia zabrakło jeszcze kilka spotkań popołu-

dniowych, aby sercański misjonarz mógł cieszyć się kolejnym dziełem spełnionym dla chwały Jezusowego Serca.

Po porannej Mszy św. ks. Maciej miał rozległy zawał i został przewieziony do szpitala. Wieczorną naukę wygłosił już ks. Stanisław Mleczeko.

„W Tobie ja żyję w Tobie umieram Jezu Twój jestem, w życiu I po śmierci” – ta sercańska aklamacja oddaje w pełni historię życia sercańskiego misjonarza, którego życie dopaliło się w czasie głoszenia Orędzia Bożej Miłości.

Niezapomniany będzie dla Garbowski parafian czas przeżytych Misji św. które rozpoczęły się w niedzielę 2 czerwca br. i zakończone zostały tak niezwykle świadectwem życia. Parafia Macierzyństwa NMP w Garbowie – Cukrowni ostatnie swoje misje miała 13 lat temu. Po misyjnych drogach prowadził wiernych ks. Ma-

ciej. „Intronizacja Bożego Serca to oddanie siebie do dyspozycji Pana Boga” – tymi słowami misjonarz rozpoczął swoją rekolacyjną naukę. Chciał rozbudzić świadomość, że to zawierzenie Bożemu Sercu niesie dla każdego wielkie duchowe korzyści. Pierwszego dnia było nabożeństwo błogosławieństwa dzieci przedszkolnych i niemowlaków. Kolejne, następujące po sobie dni były czasem przybliżania treści związanych z kultem Najświętszego Serca Jezusowego. W poniedziałek ks. Maciej podkreślał, że jesteśmy ludźmi, którzy zdobywają świat, ale w tym świecie czujemy się bezradni i coraz bardziej zagubieni. Bo pomimo tego, że przyjęliśmy chrzest, to tak często wyrzucamy Pana Boga ze swego serca...

„Kiedy zapominam o przykazaniach Bożych – wołał misjonarz – wyrzucam Boga ze swego serca. Jak nie mówię pacierza rano i wieczorem – wyrzucam Boga ze swego serca. Kiedy nie uczestniczę we

Mszy św. w niedzielę i święta – wyrzucam Boga ze swego serca. Kiedy się kłócę z rodzicami, z dziećmi – wyrzucam Boga ze swego serca. Kiedy kradnę – wyrzucam Boga ze swego serca. Kiedy nadużywam daru mowy i języka, złorzecząc, przeklinając – wyrzucam Boga ze swego serca. Kiedy plotkuję i mówię nieprawdę – wyrzucam Boga ze swego serca. Dlatego potrzeba refleksji, potrzeba zastanowienia, potrzeba naszego powrotu...”

We wtorek trwała modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne. Kolejny dzień przyniósł nabożeństwo za zmarłych i nabożeństwo prześlągnięcia za grzechy. Środa była dniem spowiedzi św. i dniem chorych. Podczas nabożeństwa dla ludzi dźwigających ciężar choroby i cierpienia został udzielony sakrament namaszczenia chorych i indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W czwartek ks. Maciej zaprosił wszystkie rodziny i małżeństwa, aby podczas Mszy św. małżonkowie złożyli na ręce Proboszcza odnowienie swych ślubów małżeńskich, a tym samym odnowili wzajemne więzi i relacje rodzinne. Wyrazem tego było podziękowanie sobie nawzajem i wzajemne wybaczenie krzywd. Rodzicom dziękowały dzieci i młodzież, a ksiądz proboszcz wręczył parom odnawiającym

swoje ślubowanie pamiątkowe obrazki. Po Apelu Jasnogórskim odbyło się nabożeństwo przy Krzyżu Misyjnym, zakończone przybicciem okolicznościowej tablicy na krzyżu, a jednocześnie jego ucałowaniem, przez co oddaniem czci Zbawicielowi, który umarł za nas na krzyżu.



Piątek był dniem zawarcia przymierza z Boskim Sercem Jezusa. Cała Parafia i wszystkie jej stany została zawierzona Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Po porannej Mszy św. ks. Maciej miał rozległy zawal, dlatego wieczorną naukę głosił ks. Stanisław Mleczo SCJ. Tego dnia wszyscy otrzymali błogosławieństwo misyjne, a wierni będący w stanie łaski uświęcającej mogli uzyskać odpust zupełny.

Z żalem musimy pogodzić się ze śmiercią kolejnego współbrata, który był jednym z filarów naszej działalności misyjno-rekolekcyjnej, ks. Maciejem Moskwą, Dyrektorem misji krajowych Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Najśw. Serca Jezusowego.

Nikt nie jest w stanie zliczyć i wypowiedzieć tego wielkiego dobra, które swym życiem zarysował w tylu polskich parafiach, głosząc Chrystusa poprzez misje, odnowienia i rekolekcje. Tylko sam Chrystus wie, ile ludzkich serc powróciło na drogę jedności z Bogiem przez nawrócenie, które dokonało się pod wpływem głoszonych nauk rekolekcyjnych i misyjnych przez ks. Macieja.

Wspominając dziś jego postać, możemy z całą pewnością powiedzieć, że ten rodzaj zaangażowania duszpasterskiego był jego życiem, był jego pasją, której oddawał się bez granic, nie oszczędzając siebie mimo choroby, która bardzo go wyczerpywała. Na swym posterunku wierności misjonarskiemu powołaniu wytrwał do końca, aby dać świadectwo, że dla Chrystusa żył i dla Chrystusa się spalał. Jezu, przyjmij go do swego Królestwa. Za: [www.sercanie.pl](http://www.sercanie.pl)

## ŚP. O. JÓZEF BAKALARZ (1950-2013) OP

Dwóch biskupów, trzech infułatów, ponad stu księży, siostry zakonne i setki wiernych zęgnęły ojca Józefa Bakalarza. Ceniony duszpasterz i rekolekjonista zmarł nagle 17 czerwca w klasztorze dominikanów w Borku Starym. Miał 63 lata

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 20 czerwca w Borku Starym. Przewodniczył im administrator apostolski diecezji rzeszowskiej, bp Kazimierz Górny. Przybyli: biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej – na terenie której leży Borek – Stanisław Jamrozek oraz przełożony Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego, o. Krzysztof Popławski.

Przy trumnie rodzony brat Zmarłego – dominikanin o. Jerzy Bakalarz odmówił z wiernymi różaniec za ojca Józefa Bakalarza. Zgromadzeni w dominikańskiej świątyni odśpiewali następnie Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Na początku mszy świętej bp Górny przypomniał postać zmarłego zakonnika i jego zaangażowanie dla Kościoła. Głos zabrał też o. Popławski, dziękując swojemu zmarłemu współbratu za dzieło jego życia.

W kazaniu były prowincjał polskich dominikanów, o. Jan Śliwa – który poznał Zmarłego w czasie studiów – powiedział z uznaniem dla jego duszpasterskiego zaangażowania, że „niewiele jest w Polsce kościołów i ambon, w których ojciec Józef nie przemawiał”.

Mszę świętą pogrzebową razem z biskupem Górnym koncelebrowało ponad 120 księży diecezjalnych i zakonnych. Oprócz współbraci z Zakonu Kaznodziejskiego przybyli też duchowni z innych zgromadzeń zakonnych, a także księża diecezjalni z archidiecezji przemyskiej i wrocławskiej oraz diecezji rzeszowskiej, sandomierskiej i tarnowskiej. Przy trumnie z ciałem zmarłego o. Józefa Bakalarza zgromadziło się kilkadziesiąt sióstr zakonnych, zarówno dominikanek jak i pochodzących z innych zgromadzeń.



Po mszy bp Jamrozek dziękował Zmarłemu za jego posługę w ostatnich latach życia dla Kościoła przemyskiego. W imieniu rodzinnej parafii o. Józefa Bakalarza pożegnał pochodzący z niej ks. Michał Machał, pracujący obecnie w archidiecezji wrocławskiej. Przybyłym na uroczystości pogrzebowe podziękował drugi z rodzo-

nych braci Zmarłego – także dominikanin o. Roman Bakalarz.

Trumnę z ciałem Zmarłego odprowadzono na miejscowy cmentarz zakonne. W ostatniej drodze o. Józefowi Bakalarzowi obok duchownych towarzyszyły setki wiernych. Nad grobem zmarłego dominikanina pożegnał przy dźwiękach muzyki kapeli góralskiej jego przyjaciel z Małego Cichego, Jan Pawlikowski.

Ojciec Józef Bakalarz urodził się 10 marca 1950 roku. W młodości wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego i 17 sierpnia 1969 roku złożył pierwsze śluby zakonne. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1975 roku. Był przeorem i proboszczem w Warszawie, Tarnobrzegu, Gdańsku, Hermanicach i Rzeszowie, a ostatnio subprzeorem w klasztorze w Borku Starym, gdzie pracował od 2007 roku. Był cenionym duszpasterzem i rekolekjonistą.

Do Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego należy także dwóch rodzonych braci ojca Józefa Bakalarza: o. Roman Bakalarz, dotychczasowy przeor klasztoru w Borku Starym oraz o. Jerzy Bakalarz, który pracuje w sanktuarium w Gidlach. Przed trzema laty zmarła ich rodzona siostra Julia Bakalarz, która należała do zgromadzenia Sióstr Dominikanek.

Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)



## ŚP. KS. JERZY WOŹNIAK (1949-2013) CM



We środę 19 czerwca 2013 roku w Bystawku odszedł do wieczności Ś † P Ks. Jerzy Woźniak CM. Urodził się 24 października 1949 roku w Krasne diecezja przemyska. W 1967 r. wstąpił

do Zgromadzenia Księży Misjonarzy a święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1975 roku z rąk bp Albina Małysiaka.

Placówki:

1975-1976 – Odporyszów (katecheta)  
1976-1982 – Żmigród (wikariusz, katecheta / studia, doktorat)

1982-2003 – Kraków Kleparz (wykładowca: ITKM, WSD OO. Paulinów, Uniwersytet Jagielloński; kapelan Aresztu Śledczego)

2003-2004 – Wiedeń (duszpasterz)

od 2004 – Bysławek (kapelan Sióstr Miłosierdzia; wykładowca: Uniwersytet Adama Mickiewicza)

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca 2013 r. (wtorek), o godz. 12.00 – Msza św. w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Bydgoszczy, a następnie odprowadzenie do grobowca Księży Misjonarzy.

*Niech odpoczywa w pokoju wiecznym ...*

Za: [www.misjonarze.pl](http://www.misjonarze.pl)

## ŚP. KS. GRZEGORZ SZMIT SAC – MISJONARZ W MEKSYKU

**Dnia 18 czerwca 2013 roku zginął w wypadku drogowym w Meksyku nasz współbrat KS. GRZEGORZ SZMIT SAC. Informacje dotyczące pogrzebu zostaną podane w późniejszym czasie. Śp. ks. Grzegorza polecamy Miłosierdziu Bożemu, prosząc dla Niego o łaskę nieba.**  
*Zarząd Prowincjalny Pallotyńów, Poznań*

*Ponieważ nie mamy jeszcze żadnych informacji biograficznych zmarłego Misjonarza przytoczmy wywiad z Nim, jaki przeprowadziła redakcja „Horyzontów Misyjnych”:*

**R. – Zaczniemy od krótkiej charakterystyki pracy Księdza.**

**K. –** W Meksyku jestem od 4 lat. Na początku był 6-miesięczny kurs języka w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie i adaptacja w Tenango del Aire. Był to czas poznawania języka, kultury, zwyczajów, osvajania się z realiami meksykańskimi, a także poznawania ludzi, ich mentalności i parafii. Jak wiele znaczy znajomość języka przekonałem się namacalnie. Meksykanie mają w zwyczaju wychodzenie w plener, często całymi rodzinami i organizowania czegoś w rodzaju pikników. Pewnego razu wyszliśmy z grupą młodzieży z parafii na taki piknik. Wokół wybranego miejsca rosły wspaniałe kaktusy, których owoce są tam spożywane. Na skórze owoców jest mnóstwo małych kolców, o czym nie wiedziałem. Jeśli powchodzą w rękę, sprawiają wiele bólu, a bardzo trudno ich się pozbyć – trzeba ręce myć pumeksem, mocno szorować.

Chciałem zerwać taki owoc i zjeść go. Młodzież krzyczała, żebym go nie dotykał, bo mi powchodzą kolce. Nie rozumiejąc jednak, co mówią, zignorowałem ostrzeżenia i zerwałem owoc ręką... Przez tydzień nie mogłem niczego dotknąć, tak mnie bolała dłoń.

**R. – Po krótkim okresie bycia wikariuszem...**

**K. –** Byłem nim bardzo krótko, bo zaledwie półtora roku. Przypadła mi funkcja pro-

boszcza i kustosa w Tenango. Przełożeni uznali, że... się nadaję.

**R. – Na jakim etapie są w tej chwili prace remontowe?**

**K. –** Cały dom parafialny został w końcu oddany do użytku – był w kompletnej ruinie i gdybyśmy od razu nie zabrali się za to, nie byłoby już czego remontować. Myślmy o Centrum Miłosierdzia Bożego w związku z rozszerzającym się kultem – było to zresztą zawarte w umowie pomiędzy diecezją a Stowarzyszeniem. Teren, który otrzymaliśmy to ok. 4 ha. Remontu wymaga kościół. Po przyjęciu przed 13 laty Tenango ks. Zbyszek Lewandowski SAC oczyścił i pomalował kościół.



W planowany obecnie remont chcemy zaangażować parafian, żeby też poczuli się odpowiedzialni za kościół. Meksykanie mają pieniądze na organizowanie świąt, wszelkich imprez, ale są bardzo oszczędni, jeśli chodzi o potrzeby parafialne. Chcemy to zmienić. Uzgodniliśmy te plany z radą parafialną. Przygotowane są już plany remontu, zorganizowane pewne fundusze. Udało mi się także przygotować wszystkie plany rozwoju Centrum Miłosierdzia Bożego. Nawiązałem kontakt z grupą bardzo dobrych architektów, którzy już realizowali pewne obiekty w naszej diecezji. Mam też wszystkie plany na budowę i rozbudowę kaplicy Miłosierdzia Bożego. Ponieważ zabudowa jest obiektem zabytkowym – pochodzi z XVI w. – na wszystkie prace musimy uzyskać pozwolenia różnych urzędów. Ziemia częściowo jest własnością państwa –

potrzebne kolejne zezwolenie na rozbudowę. Po uzyskaniu akceptacji ze strony przełożonych będzie można ruszać z pracami.

Mamy nawet błogosławieństwo biskupa, który napisał piękny list do wiernych, że Centrum Miłosierdzia Bożego jest potrzebne i błogosławi wszystkim, którzy będą wspierali jego budowę. Będziemy się też starać o dofinansowanie. W naszej parafii mieszkają osoby pracujące w dużych firmach, które chętnie finansują budowę kościołów czy kaplic.

Chcemy też budować dom rekolekcyjny z częścią hospicyjną – na to mamy szansę uzyskać fundusze od państwa. Projekt przewiduje także duży parking, gdyż jego brak mocno daje się we znaki przyjeźdnym – na to byłaby możliwość pozyskania funduszy od władz Tenango. Mam nadzieję, że szybko będziemy mogli z tym ruszyć. Parafia liczy ok. 7000 osób. Większość ludzi utrzymuje się z uprawy roli. Pewna część pracuje w większych miastach, np. w Chalco, część dojeżdża do stolicy (ok. 60 km). W porównaniu do innych miejscowości wokół nas ludność nie jest bogata. Z całej parafii na remont kościoła ludzie złożyli 40 tys. peso, a jak w parafii są organizowane jakieś święta wydają ok. 1mln peso na festę i fajerwerki. Próbuje tłumaczyć, sprawić, by poczuli się odpowiedzialni za kościół.

**R. – To „zewnętrzna strona” Waszej działalności. Istotą jest jednak postuga duszpasterska i szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego.**

**K. –** Oczywiście. Działalność duszpasterską rozpoczął ks. Zbigniew Lewandowski SAC. Wiele zrobił, by przyciągnąć ludzi z parafii. Po 13 latach sporo się zmieniło. Obecnie mamy przy parafii wiele grup, m.in. katechetów, ministrantów (nie było ich wcześniej, dopiero br. Michał po przyjeździe zajął się ich przygotowaniem). Rok temu rozpoczęliśmy organizować Duszpasterstwo Rodzin.

Rodziny to w Meksyku bardzo duży problem, ponieważ młodzi nie chcą zawierać

związków sakramentalnych w kościele – boją się odpowiedzialności. Nie chcą zwłaszcza mężczyźni, bo często mają na boku 2 albo 3 kobiety, z którymi żyją i mają dzieci.

Trudno zrozumieć mentalność kobiet meksykańskich – pozwalają na to, wiedząc jedna o drugiej. Może jest to związane z tym, że mężczyzna płaci na utrzymanie obu rodzin.

Kiedyś przyszła do mnie kobieta, której mąż jest policjantem federalnym. Obecnie przerzucono go do innego stanu. Tam ma już inną kobietę i dzieci. Od czasu do czasu przyjeżdża do Tenango, do pierwszej i ich dzieci. Zostawia pieniądze i wraca do tamtej. Kobiety nie myślą zupełnie o swojej godności. Obie strony nie myślą ani o tym, ani o godności rodzin.

Młodzi zawierają związki cywilne lub żyją bez ślubu. 80% ludzi żyje w związkach niesakramentalnych. Prowadzimy dla nich spotkania, rekolekcje.

Okazją do „złapania” tych osób jest też I Komunia Święta ich dzieci, kiedy przyprawdzają dzieci na katechezy. Komunie są zwykle organizowane w dniu „ważnego świętego”: św. Mateusza, św. Judy Tadeusza, Michała Archanioła, Matki Bożej z Guadalupe... Tutaj jest zwyczaj, że jak się bierze ślub trzeba zrobić wielką „fiestę”. To wszystko stanowi ogromne obciążenie finansowe. Zaproponowaliśmy więc, że 2 razy w roku – na św. Jana Chrzciciela (patrona parafii) i Matki Bożej z Guadalupe – będzie Msza św., podczas której te pary będą mogły zawrzeć związek małżeński bez jakichkolwiek opłat. Pomału zaczyna to funkcjonować i podczas każdego z tych świąt mamy 4-5 par, które się decydują na ślub.

Katechezy dla dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej prowadzimy, a właściwie katechetki (jest ich 8), które przygotowują, przy parafii w soboty. Nie możemy wejść do szkół. My w soboty mamy najwięcej pracy – odprawia się 11 Mszy św.

**R. – Czy inne grupy wiekowe dzieci są też objęte katechazą?**

**K.** – Z tym jest problem – chcemy to zmienić. W Meksyku przygotowanie dzieci jest organizowane przez proboszcza. Tu trwało 3-4 miesiące. Ks. Lewandowski wprowadził półtoraroczne przygotowanie. Na początku miał niewiele dzieci – rodzice woleli je posyłać gdzie indziej na krótki kurs. Z czasem jednak przekonali się, że to jest dużo lepsze, bo dzieci po otrzymaniu I Komunii Świętej przystępują od razu do bierzmowania – mają wtedy 10 lat, a potem praktycznie nie mają już kontaktu z katechazą. Niestety, ich edukacja religijna kończy się praktycznie na tym etapie, co później odbija się na ich życiu religijnym. Widać to chociażby przy sporządzaniu protokołu przedmałżeńskiego.

Przychodzą młodzi, rozmawiamy i w pewnym momencie zadają pytanie: *Jaka jest twoja formacja religijna?* Wszyscy odpo-

wiadają: *dobra, bardzo dobra*. Proszę wtedy, by powiedzieli 10 przykazań Bożych. Nikt nie wie. 5 przykazań kościelnych – panika w oczach. To pytanie łatwiejsze: *Ille mamy ewangelii w Piśmie św.?* – nie wiedzą.

Dużym mankamentem jest brak późniejszej formacji dzieci. Rodzice też nie mają odpowiedniej świadomości religijnej. Próbuje coś zrobić, stworzyć grupę młodzieży, by choć trochę zmienić ich myślenie i świadomość religijną.



**R. – Z dotychczasowych relacji wiemy, że z roku na rok na święto Miłosierdzia Bożego do Tenango przybywa coraz więcej pielgrzymów.**

**K.** – Jak podała policja federalna, która nam pomaga, w 2009 r. było ok. 20 tys. osób. Z naszych obserwacji wynika, że co roku jest o ok. 2 tys. ludzi więcej. Bardzo nas cieszy, że kult Miłosierdzia Bożego coraz bardziej się rozszerza. Nasze sanktuarium jest już rozpoznawalne w Meksyku – przyjeżdżają ludzie z całego kraju, a nawet z zagranicy, m.in. ze Stanów i Kanady. Pielgrzymki są organizowane przez cały rok.

Dlatego tak bardzo potrzebna jest budowa centrum – tu dla ludzi ma ogromne znaczenie, by było konkretne miejsce, gdzie mogą złożyć prośby, wota, zapalić świeczkę. Na razie obraz Jezusa Miłosiernego jest w bocznej kaplicy. Można przeprowadzić jej adaptację, ale trzeba pamiętać, że jest to parafia św. Jana Chrzciciela, a tu ludzie są bardzo przywiązani do tego świętego.

Miałem takie zdarzenie: w dniu wspomnienia św. Faustyny postawiłem jej wizerunek w ołtarzu głównym, zasłaniając św. Jana Chrzciciela. Święto przeszło bardzo elegancko, ale w ciągu tygodnia ludzie przychodzili do mnie z pretensjami: jak mogłem zakryć ICH PATRONA innym obrazem. Nie można zasłonić św. Jana obrazem Jezusa Miłosiernego, bo odbierają to, że Jezus Miłosierny wyrzuca Jana Chrzciciela z parafii. Przekonanie do jakiegokolwiek zmiany tego, co mają w zwyczaju, w tradycji jest niezwykle trudnym zadaniem.

**R. – Co najbardziej utrudnia dotarcie do ludzi?**

**K.** – Przede wszystkim mentalność, to co

mają zakodowane w tradycji. Nie rozumiem niektórych tutejszych zachowań. Np. – mamy piękny, zadbane kościół, elegancko wszystko przed kościołem uporządkowane. Staramy się, aby zawsze któryś z nas był obecny w parafii. Natomiast księża Meksykanie mają dzień wolny (w naszej diecezji jest to środa), który egzekwują bardzo rygorystycznie i często zdarza się, że są wtedy nieuchwytni dla swoich parafian. W takich sytuacjach ludzie z innych wiosek przyjeżdżają do nas i proszą o odprawienie Mszy św., pogrzebu itd., bo ich „ksiądz ma wolne”.

My jesteśmy do dyspozycji wiernych 24 godziny na dobę. Nie uchylamy się i w nocy od posługi. Niedawno o 12 w nocy jeden z parafian zadzwonił i pojechałem do chorego, namaściłem go, udzieliłem Komunii Świętej i jeszcze przy mnie zmarł.

**R. – W Meksyku jest chyba szczególnie widoczne mieszanie się tradycji pogańskich i katolickich.**

**K.** – Tego pogaństwa jest dużo. Chociażby to, co przekazywaliśmy już we wcześniejszych informacjach o kulcie śmierci – święta Śmierć (HM, nr 45). To bardzo silny kult w Meksyku. Budują kaplice, kościoły, organizują nabożeństwa – zrobiła się z tego sekta. Bardzo odciąga i dezorientuje ludzi, bo wiele czerpie z Kościoła katolickiego. (...)

**R. – Rozmawialiśmy o tym, że Księża parafianie tak bardzo czczą św. Jana Chrzciciela. A Matkę Bożą z Guadalupe?**

**K.** – Tak jak w całym Meksyku. Tu mówią, że katolicy to guadelupiani. W dniu święta Matki Bożej z Guadalupe odprawiana jest uroczysta Msza św. Tego pilnują, ale do Komunii Świętej przystępuje zaledwie kilka osób. Kiedyś podczas kazania zapytałem, kiedy były objawienia Matki Bożej z Guadalupe – nie wiedzieli. 99% nawet nie wie czego Matka Boża sobie zażyczyła. Dla nich ważniejsze są tradycje, obyczaje niż sens tego święta.

**R. – Można zaryzykować stwierdzenie, że traktują Matkę Bożą niemal jak talizman?**

**K.** – Tak. Kiedyś w święto Matki Bożej z Guadalupe przybiegł do mnie zakrystian i mówi, że przy wejściu do kościoła stoi 3 młodych mężczyzn. Są pijani, mają 2 butelki whisky. Ludzie w ogóle na nich nie reagują. Wyszedłem, powiedziałem, co myślę na ten temat, o braku szacunku dla kościoła, dla miejsca świętego. Obaj mieli szkaperze z Matką Bożą na szyi. Przychodzą na święto Matki Bożej, ale kim Ona dla nich jest? Z każdym dniem widzę coraz wyraźniej, jaki ogrom pracy przed nami. Proszę zatem o modlitewne wsparcie dla nas wszystkich.

**R. – Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Jolanta Fidura  
Za: [www.horyzonty.misjesac.pl](http://www.horyzonty.misjesac.pl)